

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Piątek dnia 27 Stycznia r. s. 1828 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

(z Gazety Sanktpetersburskiej).

Najmilszowiecy mianowani są kawalerami, niżej wymienionych orderów: d. 1 stycznia r. b. Orderu *ś. Wielkiego Męczennika zwycięzcy Jerzego, trzeciej klasy*, Naczelnik 2ej dywizji Ułanów Jenerał-major Baron Rozen 6, orderu *ś. Równego z Apostołami Xiążęcia Włodzimierza trzeciej klasy*, Dowódca 2ej brygady 21szej dywizji piechoty Jenerał-major Merlini 1, Złotemi udarowani *pałaszami* z brylantami i z napisem za waleczność: Jenerał-adjutant, Jenerał-porucznik Bekendorf 2 i dowódca 1szej brygady 27ej dywizji Ułanów Jenerał-major Szabelski, Złotemi *szpadami* z brylantami i z napisem za waleczność: Dowódca 1ej brygady 20tej dywizji piechoty Jenerał-major Tuchotka, i Naczelnik inżynierów 2giej armii Inżynier-Jenerał-major Truzson 2. Także 1 stycznia: *ś. Równego z Apostołami Xiążęcia Włodzimierza 3ciej klasy*, Korpusu inżynierów dróg komunikacyi, Półkownicy Cwilling, i Rakowski, tegoż orderu 4tej klasy: zostający przy Jego Królewskiej Wysokości Xięciu Alexandrze Wirtemberskim do osobnych poruczeń, Leyb-gwardyi 1szej brygady artylleryyskiej półkownik, Aprielew, Korpusu inżynierów dróg komunikacyi podpółkownik Stachanow, Majorowie Fathow Lwow 2 i Frotow 1, Kapitanowie Piewcow i Rozenkamp 2., *ś. Anny 2giej klasy z ozdobami brylantowemi*, Korpusu inżynierów dróg komunikacyi półkownik Hotman 1 i podpółkownik Pantelejew; tegoż orderu i klasy bez ozdób brylantowych: tegoż Korpusu półkownik Czernobrowkin; Majorowie: Szwykowski 1 i Matama, tegoż orderu 3ciej klasy: Korpusu inżynierów dróg komunikacyi Major Zege-fon-Laurenberg, Kapitanowie Semiczew, Czudajew, Elsimow, Czetwierikow 2, Adjutant Jego Królewskiej Wysokości Xięcia Alexandra Wirtemberskiego, Leyb-gwardyi Siemienowskiego półku Sztabu Kapitan Hakkel, i wojenno roboczego batalionu N. 3 Kapitan Pychaczew, a porucznik Halewski tegoż orderu 4tej klasy. Orderu *ś. Równego z Apostołami Xiążęcia Włodzimierza 4tej klasy*: służący w departamencie dróg komunikacyi 5tej klasy Jekimow, sekretarz kancelaryi St. Petersburgskiego Gubernatora Cywilnego Radca honorowy Tierajew, i znajdujący się w Komitecie hydraulicznym w St. Petersburgu 6tej klasy Szakot. Orderu *ś. Anny 2giej klasy z ozdobami brylantowemi*, służący w departamencie dróg komunikacyi Naczelnik oddziału Radca Dworu Bochkatowski, a bez ozdób brylantowych, w obowiązku zarządzającego sprawami osobnej kancelaryi: Główno-zarządzającego drogami komunikacyi Radca honorowy Perestawski, i policmeyster kanału ładozkiego podpółkownik Damashin; tegoż orderu 3ciej klasy: majster szluzowy Radca honorowy Petrov, użyty przy budowach mieyskich korpusu inżynierów dróg komunikacyi porucznik Andrejanow, kancelaryi St. Petersburgskiego Wojennego Jenerał-Gubernatora sekretarz kolegiálny assesor Bartezniew, Radca honorowy Silicz, sekretarz Komitetu budów mieyskich Radca honorowy Kowalew, Sekretarz Rządu gubernialnego Radca honorowy

Kozłow, i członek Izby Opieki powszechney, z wyboru obywateli, Radca honorowy Smirnow, *ś. Włodzimierza 3ciej klasy*, Główny doktor zakładów Izby Opieki powszechney w St. Petersburgu, Radca Stanu Arendt; orderu *ś. Anny 2giej klasy z ozdobami brylantowemi*, znajdujący się w kancelaryi St. Petersburgskiego Wojennego Jenerał-Gubernatora Radca kolegiálny Lenz. — Dnia 2, orderu *ś. Równego z Apostołami Xiążęcia Włodzimierza 4tej klasy*, Naczelnik Oddziału Departamentu Udziałów Assesor kolegiálny Włodzimierz Panajew. W dniu zaś 31 zeszłego grudnia 1827 roku, *ś. Anny 3ciej klasy*, registrator kancelaryi finlandzkiego Jenerał-gubernatora Radca honorowy Teodor Diukander.

RZECZY GRECKIE I TURECKIE.

(z Gazety Sanktpetersburskiej).

Donoszą z Konstantynopola pod d. 10 grudnia, że tam po wyjeździe Posłów, ciągle jeszcze trwa największa spokojność. Porta oświadczyła tym poddanym trzech Mocarstw, którzy z porady swoich Posłów, oddali się pod opiekę Porty Niderlandzkiego, że i pod opieką Porty mogą być równie bezpiecznymi, jak pod opieką Mocarstwa zagranicznego. Wreszcie, nikt z Franków zjadł nie wyjechał, a obawa ich, dla zupełnej spokojności, zmniejszyła się. W Braitowie, z rozkazu Sultana, d. 15 grudnia ucięto głowę baszy, i posłano do Konstantynopola.

— W Gazecie londyńskiej *Goniec*, donoszą co następuje, ze Smyrny pod d. 19 listopada. „Wszystko tu w spokojności. Spodziewamy się pomimo przygotowań do wojny, że Prussy i Austria, przez swe pośrednictwo, przywrócą zgodę. Niektóre familie, wyniosły się przed kilku dniami na okręty, powróciły znowu do swych domów.

— Według doniesień z Korfu pod d. 3 stycznia, środki przedsiębrane przez rząd angielski, celem poskromienia rozbojów morskich, nie wzięły pożądanego skutku. Owszem liczba korsarzy bardzo się jeszcze powiększyła.

— W liście prywatnym z Eginy, pod d. 20 listopada, znajduje się następnie opisanie Sądu apellacyynego na tej wyspie.

„Jedna tylko machina działa w naszym Rządzie, Sąd apellacyyny, który dla nienasyconey chciwości pragnąłby codziennie pochłaniać swą zdobycz. Członkowie tej jurydyki z radością zasiadali by dzień i noc w sądowni, byleby tylko przedmiot ich narad wynagradzał ich pracę. Można powiedzieć, że oni nakształt wieczności wszystko pochłaniają, a niczego nie wracają. Osoby, sąd ten składające, mogą dać wyobrażenie odychu swoich wyroków. Prezydent dwukrotnie był bankrutem; dwóch Sędziów także ten los spotkał; a chociaż ze wszystkiego wielki zysk mieli tak, że mogli żyć spokojnie, z tém wszystkiem miłości ich ku oyczyźnie nie dozwala im uchylać się od ciężkich i kłopotliwych obowiązków, członków sądu apellacyynego. Czwartym sędzią jest były niegdyś liwrantem kupieckich okrętów w Konstantynopolu, który przytém rzemieślnie, doskonale poznał prawa morskie i handlowe, i wywiedziat się o wszystkich mieyscach; gdzie szypier może chować swoje pieńgądze, tudzież, jak pomiędzy mniejszy wagi

rzeczami ukrywać się mogą najkosztowniejsze. Pod tym względem zdaje się on posiadać nader obszerne wiadomości: jest to jeden z najpotrzebniejszych członków tego sądu; korsarze ze wszystkich najbardziej go poważają. Piątym sędzią jest Grek z Odessy, który sobie przywłaszczył pieniądze z pożyczki, zaciągniętej u filohelenów Rosyjskich. Weyście eskadry Rosyjskiej na Archipelag bardzo mu nie do smaku: gdyż za każdym ukazaniem się tych okrętów staje mu w oczach Syberja.

STANY PÓŁNOCNO-AMERYKAŃSKIE.
Washington dnia 4 grudnia.

(Journal de St. Petersburg.)

Gazety nasze ogłosiły poselstwo do kongresu narodowego, przesłane przez prezydenta *John Quincy Adams*. Umieszczamy z niego dla czytelników naszych wyciąg następujący:

Spółobywatele Członkowie Senatu i Izby Reprezentantów.

„Zachowywać, ulepszać i uwieczniać źródła dobra publicznego i nadawać im kierunek najpożyteczniejszy, oto jest cel, dla którego rządy są ustanowione.

„Przedmioty wysokiej ważności dla dobra Unii ustawnie się następują i wymagają uwagi prawodawstwa federalnego. Nabierają one nowego interessu od okoliczności obecnej, to jest: od pierwszego zgromadzenia obu izb po ich peryodycznym odnowieniu.

„Nasze związki polityczne i handlowe z innemi narodami ziemi, utrzymują się na stopie największej przyjaźni, a zdarzenia do ich ulepszenia chwytały były ze stateczną pilnością. Negocjacje o przedmiotach nader ważnych, a nader delikatnych, z rządem W. Brytanii zakończyły się na urządzeniu niektórych punktów, o które spór zachodził, na warunkach zaspakajających, a przez odłożenie innych kwestyi, które obszerniej muszą być rozbiegane i rozstrzygnięte w późniejszym czasie. Rozrządzenia konwencji, zawartej w St. Petersburgu dnia 12 lipca 1822, pod pośrednictwem zmarłego Cesarza *ALEXANDRA* wzięły swój skutek przez konwencyą późniejszą, zawartą w Londynie d. 13 listopada 1826, a której ratyfikacye zostały wymienione w tém mieście dnia 6 lutego roku zeszłego. Summa 1,204,960 dolarów, która, podług brzmienia tej konwencji, miała być wypłaconą, aby stała się wynagrodzeniem, wspomnianem w pierwszym artykule traktatu gandawskiego, jest otrzymana, i w części została już rozdzieloną osobom, które miały prawo do części tego urządzenia. Wypadek ten układów najtrudniejszych, jakie kiedykolwiek pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Brytanią Wielką zachodziły, nie tylko daje nam pobudkę do powinszowania, ale też powinien mieć skutek szczęśliwy do pomnożenia z obu stron uczuć najprzyjaźniejszych, i utorować drogę do uregulowania innych przedmiotów sporu. Nie powinienem opuścić tej okazji do oddania szczerzy i serdecznej sprawiedliwości tej wspólna omyślności, z jaką naród nasz, poprawiając swe omyłki, otrzymuje tryumf chwalebniejszy, aniżeli zwycięstwo, najwięcej krwi kosztujące, mogłoby kiedykolwiek przynieść.

„Konwencye 3go lipca i 20 października 1818 mają się ukończyć d. 20 października następnego. Przez nie urządzone są stosunki handlowe i proste pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Brytanią Wielką, na zasadach najdoskonalszej wzajemności, i uskuteczający sąd polubowny o prawa i roszczenia do ziemi na zachód gór *Rocky*. Urządzenia te zostały przedłużone bez oznaczenia, po wyśściu terminu rzeczonych konwencyi, zostawiając dla każdej ze stron umawiających się wolność położenia im końca, za uwiadomieniem drugiej strony rokiem pierwszy. Zasada główna wszystkich związków handlowych pomiędzy narodami niepodległymi jest interess wzajemny stron. Jest to sam duch żywotny handlu, i nie możnaby go pogodzić z naturą człowieka, ani z pierwsze-

mi prawami wszelkiej społeczności ludzkiej, możliwością dalszego prowadzenia dobrowolnie handlu, którego wszystkie pożytki, byłyby z jednej strony, a wszystkie ciężary na drugiej. Uznano z doświadczenia, że traktaty handlowe są w liczbie środków najdzielniejszych do utrzymania i umocnienia pokoju i zgody pomiędzy narodami, których interessa, uważane wyłącznie z jednej strony lub drugiej, znalazły się wystawionemi na częste kolidyze skutkiem konkurencyi. Zawierając traktaty tego rodzaju, powinnością każdej strony jest, nie samo tylko proste nastawianie z nieprzełamaną uporczywością na to, co sprzyja własnemu jej interessowi, lecz razem i uczciwie przystawianie na to, co się zgadza z interessem drugiej strony. Aby to osiągnąć, nie pozostaje w ogólności nic prawie do czynienia, jak przestrzeganie prostego prawidła wzajemności, a jeśliby się zdarzyć mogło, iżby osoby stanu jednego narodu, podeszły lub inaczej, wymogły na słabości lub niewiadomości osób drugiego narodu, traktat uciążliwy dla tegoż narodu, tedy taki czyn, stałby się raczej żywiołem wojny, jak zakładem pokoju. Nasze konwencye z Wielką Brytanią, oparte są na zasadach wzajemności. Stosunki handlowe pomiędzy tym krajem a naszym są nieskończenie rozleglejsze, niżeli te, które zachodzą, pomiędzy dwoma innemi jakimikolwiek narodami na kul ziemskiej. Są one, dla pożytku i szczęścia obu narodów, równie nieocenione, a wedle wszelkiego podobieństwa do prawdy, daleko liczniejsze, aniżeli, gdyby oba narody składały jeszcze jeden i tenże sam naród. Traktaty takie, jakie zachodzą pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Anglią, urządzając pomiędzy niemi stosunki pokoju i przyjaźni, jako też interessa największej wagi, a które z doświadczenia uznane zostały za zobopólnie korzystne, nie powinny być lekkomyślnie zrywaniem lub odrzucaniem. Dwie konwencye dla utrzymania ich obowiązujące, zostały zawarte między pełnomocnikami obu rządów, d. 6 zeszłego sierpnia, i będą niezwłocznie podane Senatowi, ażeby te akta umocniły swoją władzę konstytucyjną.

Prezydent mówił dalej o wzajemnych układach względem delimitacyi granic, oznaczonych dla obu mocarstw przez traktaty: Paryżki, r. 1783, i Gandawski r. 1815, i doniósł, że to, zupełnie prawie zostało uregulowane, przez konwencyą, zawartą w Londynie d. 29 zeszłego września. Dalej zaś tak mówił:

„Gdy tyle przedmiotów, dotyczących się związków przyjaźnych pomiędzy dwoma krajami, zostało uregulowanych w sposobie zadowalającym, żałować należy, iż to, co się tyczy stosunków handlowych, pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a kolonijami angielskimi, także w sposobie przyjaźnym nie zostało urządzone.

„Po wielu bezskutecznych usiłowaniach, w celu porozumienia się z rządem angielskim, postrzeżono z żalem, że się trzyma wyraźnego zakazu, przeciwko naszemu handlowi. Nie tylko rząd ten odrzucił układanie się w tej rzeczy, lecz nadto zasada, którą pierwszy przyjął w tej materii, pozbawiła nas wszelkiej sposobności traktowania. Nie bardzo przystoi Stanom Zjednoczonym żebrzeć łaski, albo też przyjmować za łaskę, rzecz, w której wymaga się zupełnej wzajemności. Zresztą miło jest widzieć, że pomimo niedogodności, wynikające z odwrócenia zwyczajnych kanałów naszego handlu, nie okazało się jeszcze żadne zmniejszenie w dochodach Stanów Zjednoczonych, i że nie można się niczego ważnego obawiać, z dłuższego potrwania zakazu wzajemnego.

„Z innemi narodami nadmorskiemi i handlowemi w Europie, stosunki nasze nie wielkiej zmianie uległy.

„Odtąd jak traktat z dnia 24 czerwca 1822 r. oballi wszelkie wyłączne zastrzeżenia dla okrętów Stanów Zjednoczonych i Francji w obudwu krajach; handel nasz z Francją wzrósł i co dzień bardziej wzrasta. Ze strony Francji oświadczone chęć odnowienia pomienionych układów. Przyjmując to wezwanie, wynurzyliśmy nasze życzenia,

czyby nie można także zająć się innemi przedmiotami, w których jednomyślność byłaby korzystną dla obu narodów. Początek stosunków naszych z Francją sięga pierwszych lat niepodległości narodowej: pamięć tego przymierza jest nieodłączną od wspomnienia długich i ciężkich bojów za nasz byt polityczny. Jakkolwiek osłabiona od owej chwili, nigdy jednak zupełnie zatartą nie została, i dziś z radością uyrzeliśmy dowody podobnych uczuć ze strony Francyi. Ministerjum Stanów Zjednoczonych w Paryżu ponowiło swoje staranie, ażeby zechciano wziąć pod rozagę słuszne prośby obywateli Zjednoczonych, o zadosyć uczynienie za szkody oddawna im wyrządzone, których częścią z otwartością już przyznano, a które wszystkie zasługują na jak najszybsze rozstrąśnienie. Niedawno zrobiono propozycją rządowi Francuzkiemu, ażeby punkta sporne w owych układach, można było poddać pod ostateczne rozstrzygnięcie którego z Monarchów przyjaźnych obudwu krajom; nie odebraliśmy jeszcze stanowczych odpowiedzi w tym względzie: ale owe szlachetne uczucia, któremi zawsze szczyciła się Francya, nie dozwolą zapewne, ażeby tak sprawiedliwe żądania swojego skutku nie wzięły.

Nowy traktat przyjaźni, żeglugi i handlu, został zawarty z Królestwem Szwedzkim. Będzie on przedstawiony Senatowi, ażeby ten, oświadczył swoje zdanie, względem jego ratyfikacji. Pierwiej nieco, przybył tu minister pełnomocny miast anzeatycznych: *Hamburga, Lubeki i Bremy* ze szczególnem umocowaniem do zawarcia traktatu przyjaźni i handlu, pomiędzy tym sławnym i starożytnym związkiem a Stanami Zjednoczonymi; układy z nim zostały rozpoczęte i ciągle się odbywają. Skutek, jeżeli będzie pomyślny, przedstawiony zostanie Senatowi.

„Od czasu wstąpienia CESARZA NIKOŁAJA na Tron Wszech Rossy, stosunki przyjacielskie, tak stale zachowywane przez Jego poprzednika, ze Stanami Zjednoczonymi, utrzymują się ciągle bez najmniejszej zmiany. Otrzymaliśmy tego dowód, przez mianowanie Ministra pełnomocnego przy rządzie Zjednoczenia. Następnie prezydent wystawił obraz stosunków Stanów Zjednoczonych, z innemi rzeczami pospolitemi ludu amerykańskiego, a po rozszerzeniu się nad zamieszkami, które się jeszcze okazują w tych nowych państwach, i po oświadczeniu nadziei, uyrzenia wkrótce ustalonej tam zupełnie spokojności, P. John Quincy Adams tak daley wykladał swoje poselstwo:

„Przechodząc od naszych stosunków z narodami zagranicznymi do wewnętrznych spraw Zjednoczenia, postrzegamy z żywem ukontentowaniem, że przychody r. b. będą odpowiednie nadziejom o nich powziętym, i że na rok przyszły, większych jeszcze korzyści spodziewać się należy.

Ogół kapitału znajdujacego się w kasie w dniu 1 stycznia roku schodzącego, wynosił 6,358,686 dolarów. Dochody pod d. 30 września, wynoszą 16,886,381; dochody bieżącego kwartału są przez przybliżenie wyrachowane do 4,515,000; co czyni w ogóle dochodu na rok do 21, 400,000 dolarów. Wydatki, któreby mogły dochodzić do 22,300,000, nie wiele przewyższają przychód; ale z 22 milionów wzmiankowanych, przeszło 6 użyto na opłacenie kapitału publicznego długu, który czynił 74 milionów, w d. 1 stycznia, a zmniejszy się do 67 milionów i pół, w d. 1 roku następnego. Rachują, że przewyżka w skarbie, d. 1 stycznia roku następnego, wyniesie przeszło 5,450,000 dolarów, co przechodzi przewyżkę d. 1 stycznia r. 1826, chociaż summa ta mniejszą jest od summy; jaka była 1 stycznia r. b. Wnoszą, że przychody r. b. nie zrównają przychodom r. z.; lecz widziano, iż się ziściły nadzieje, które powzięto, że *deficit* nie przechodzi bynajmniej wypłaty długu publicznego, za pomocą 10,000,000, przeznaczonych na to aktem d. 3 marca 1827 roku.

„Cło przywozowe wynosi od początku roku do d. 30 września 21,226,000 dolarów, a dochód stosunkowy ostatniego kwartału 5,774,000 dol., co czyni w ogóle 27,000,000: a zatem, odtrąciwszy na

ubytek i na niedobór przypadkowy, jakiby się mógł wydarzyć, można z największą pewnością oznaczyć przychód roku następnego 22,300,000 dol., co wyrównywa prawie wydatkom roku bieżącego.”

Po zdaniu sprawy o finansach, przechodzi prezydent do stanu wojska, i odwołuje się szczególnie w tym przedmiocie do raportów ministra wojny, które dołącza. Obsta je mocno za potrzebą powiększenia korpusu inżynierów, z powodu rozeznai i prac, które pozostaje uskutecznić, w celu powszechnego systematu obrony brzegów i granic Zjednoczenia. Roztrząsa w krótkości raporta sekretarza stanu marynarki, także dołączone. Rozciąga się nadewszystko nad potrzebą założenia akademii lub szkoły marynarki, celem dostarczenia dla młodzieży, poświęcającej się do tego zawodu, wiadomości teoretycznych, koniecznych jej potrzebnych do dobrego pełnienia służby; i tak daley mówi:

„Praktyka w rzemiośle marynarza i w sztuce żeglugi, może się nabydź w czasie krążeń, na które kiedy niekiedy wysyłamy, na morza najeodleglejsze; lecz dostateczna znajomość w sztuce budowania okrętów, w matematyce transcendentnej i astronomii, noce literatury, mające edukacją naszych oficerów morskich zrównać z edukacją oficerów innych narodów nadmorskich, poznanie praw municypalnych i narodowych, które, w swoich stosunkach z rządami zagranicznymi mogą bydź zastosowane, a nadewszystko poznanie zasad honoru i sprawiedliwości; jakoteż ważniejszych jeszcze obowiązków moralności i praw powszechnych, bozkich i ludzkich, które czynią wielką różnicę pomiędzy wojownikiem patryotycznym, a zbójcą i korsarzem uprzywilejowanym: wszystko to nie może bydź wpojone, ani pójete stosownie, jak w szkole trwałej, założonej na lądzie, i opatrzonej w nauczycieli, narzędzie i książki potrzebne.

Jeden z przedmiotów, naywięcej dotąd zwracających uwagę kongressu i administracyi, jest rozrządzenie tą częścią własności narodowej, którą zwiemy *gruntami publicznymi*. Nabycie tej ziemi przez Zjednoczenie, takim kosztem krwi i pieniędzy, nadaje mu prawo równie rozciągłe, jak szanowne. Ostatni rapport w tym względzie okazuje, że skarb wypłacił blisko 33,000,000 dol. za część tych posiadłości, kupionych od Francyi i Hiszpanii. Ilość nabytej ziemi, wynosiła blisko 200 milionów morgów, w dniu 1 stycznia 1826 r.; wydobyto i wymierzono około 139 milionów morgów, a nieco więcej jak 10 milionów morgów wyprzedano. Summy wniesione do skarbu przez nabywców, nie wynoszą jeszcze pierwszych nakładów: dochody z tych przedaży, oddawna są przeznaczane na długi narodowe, i należy się spodziewać, że te, w przeciągu lat kilku wypłaceni zostaną. Systemat przyjęty względem administrowania tego ważnego przedmiotu narodowego, dożyłszy i umiarkowany doświadczeniem i postępem naszej ludności, został uwieńczony naysmyślniejszym skutkiem. Przeszło 1/3 ziemi wzmiankowanej, zostało własnością narodu, jest przeto pod wolnem zarządzeniem kongressu.

„Są i inne przedmioty wielkiej wagi dla całego Zjednoczenia kongressu, które były już podawane do rozważania kongressu, tak przez moich poprzedników, jak i przeze mnie. W pierwszym rzędzie idzie dług sprawiedliwości, więcej aniżeli wdzięczności, zaciągniony u weteranów wcy ny rewolucyjney. Daley położę rozszerzenie administracyi sądowej rządu związkowego na nowe krainy, które zwiękшыły Zjednoczenie od czasu uorganizowania ciała sądowego teraźniejszego; — krainy, obejmujące przynajmniej trzecią część naszego terytoryum, naszej potęgi i naszej ludności; wreszcie utworzenie systematu jednostajnego i skuteczniejszego, dla uorganizowania milicyi i przejrzenia kodexów, tak różnych a tak surowych, tyczących się spraw nierozstrzygniętych. Polecając rozważom spokojnym i patryotycznym prawodawstwem, tyle przedmiotów wielkiej wagi dla narodu, przestanę na

wyznaniu, iż do wszystkich środków, które otrzymają jego potwierdzenie, będą się przyczyniali dzielnie i serdecznie; stosownie do przepisanych mi obowiązków, i do uczucia wszelkich obli-gacyi, które na mnie są włożone przez naszą mą-drą i wyborną konstytucyą.

N I E M C Y.

Od brzegów Elby d. 8 stycznia.

D. 3 b. m. w Kopenhadze przez cały dzień aż do nocy gwałtowna panowała burza; wiatr dął południowo-wschodni; burza ta zakończyła się mrozem i zamiecią. Prawie przez trzy tygodnie wiejące wiatry zachodnie na morzu północnem, wiele szkód zrządziły. Dowodem tego jest mnóstwo rzeczy wyrzuconych na brzeg zachodni Jutlandyi.— D. 2 we *Fryderychsverck* wysadzony został na powietrze młyn prochowy: przy czem jeden człowiek postradał życie, a pięciu jest ciężko raniomych. (z *Gaz. Sanktpers.*)

A N G L I A.

Londyn dnia 11 stycznia.

(z *Gazety Warszawskiej.*)

Deputacya osiadłych w tutejszej stolicy Portugalczyków podała onegdaj Infantowi Portugal-skiemu *Don Miguel* uchwalony adres wraz z sto-sownym medalem. Margrabia *Palmella* przed-stawił Infantowi członków tej Deputacyi, a gdy jeneralny Konsul Portugalski wystawił jej zamiar, Pan *Freire Marreco*, sekretarz Deputacyi, przeczytał następujący adres, drukowany na bia-łym atlasie: Najdostojniejszy Panie! Niżej pod-pisani, znajdujący się w Londynie Portugalczycy, którzy zawsze sercem byli przychylnymi swojej oyczyźnie, życząc jej sławy i pomyślności, przejęci uczuciami wierności, ożywiającemi naród Portugalski, proszą dziś o pozwolenie, aby W. K. Mci, podczas przejazdu jego przez Anglią, mogli złożyć hołd swojego uszanowania, a tak uprzedzi-li jednomyślną radość, z jaką cały naród Portu-galski przyymie wspaniałomyślnego Xiążęcia, któ-ry utrzymaniem praw Królestwa i instytucy na-danych od wielkiego naszego Króla i Pana *Don Pedra IV.*, zamyśla szczęście jego zapewnić i ziścić nadzieję, które oświadczenie sposobu my-ślenia, uczynione już przez W. K. Mość dostojney siostrze swojej, głęboko w umyśle wszystkich Portugalczyków wzbudziło. Celem podania po-tomności ważnego wypadku przejazdu Xiążęcia Dostojnego domu Braganckiego przez Anglią, ka-zali wybić stosowny medal i mają zaszczyt złożyć go W. K. Mości. Racz W. K. Mość przyjąć ten hołd ich prawości. W Londynie, w miesiącu styczniu 1828." Odpowiedział na to Infant: "Dzie-kuję osiadłym w Londynie Portugalczykom za wy-nurzone ich uczucia; i przyymuję je za dowód pra-wości, jaka zawsze w każdym miejscu znamionuje Portugalczyków." Medal jest złoty; z jednej stro-ny znajduje się popiersie Infanta z napisem: *J. K. Mci Infantowi Don Miguel, Rejentowi Królestw Portugalii i Algarbii i Namiestnikowi N. Króla Jmci Najprawowierniejszego na pamiątkę przejaz-du Jego przez Anglią w roku 1828* podany od znaj-dujących się w Londynie Portugalczyków; z drugiej zaś strony widać okręt z rozpiętymi żaglami herb miasta *Lizbony* i zamek *Belem* z czterema wier-szami poety *Camoensa* w takiej osnowie: "Po o-kropney burzy, nocney ciemności i szumiących wiatrach, jaśnieje wesoła czystość poranka i czy-ni nadzieję zawinięcia do portu i ocalenia."

Xiążę *Esterhazy*, Poseł Cesarsko-Austryacki, naradzał się onegdaj z Hrabią *Dudley*; wczoraj zaś Xiążę *Lieven* Poseł Cesarsko-Rossyjski i Mar-grabia *Palmella*, Poseł Królewsko-Portugalski, mieli naradę ze wspomnianym Hrabią.

Podług gazety *Star*, Pan *Peel* ma być pier-wszym Lordem Izby skarbowey; Xiążę *Wellington* Wielkim Mistrzem artylleryi; Margrabia *Welle-sley* Sekretarzem Stanu wydziału osad; Pan *Dawson* Sekretarzem stanu wydziału spraw wewnętrznych; Hrabia *Bathurst* Prezesem taylorney Rady; Lord *Lowther* naczelnikiem wydziału lasów z dostojno-ścią Para i tytułem Xiążęcia. Inni Ministrowie mają pozostać na swoich urzędach.

Dziś około godziny 6tey zrana zrobił się znówu otwór w drodze podziemney pod *Tamizą*; iznaczna ilość wody wcisnęła się. Dotąd wiemy, iż 6 ludzi życie utraciło; lekamy się, aby więcej osób nie doznało tego smutnego losu; woda bo-wiem cisnęła się tak gwałtownie, iż we 2 mi-nutach całą drogę podziemną napęłniła. Sam Pan *Brunel* zostawał w niebezpieczeństwie.

C H I N Y.

(z *Gazety Warszawskiej.*)

Gazety tutejsze donoszą o powstaniu w Pań-stwie Chińskiem następujące szczegóły: „Podług Gazety Pekinśkiej, zdaje się, że powstanie w pro-wincyi wschodniej *Czogatay*, mocno Cesarza za-trwożyło; wysłał on przeciw zbuntowanym Tata-rom dwóch naysilniejszych wodzów swoich. Bun-townicy są potomkami tych samych zwycięzców Chin, którzy w roku 1644 teraźniejszą dynastyą zaprowadzili. Nie można mieć jeszcze dokładney wiadomości o przyczynie tej rewolucyi, o zamia-rach i środkach zbuntowanych; zdaje się, że podo-bnie jak w wieku XVII napadła chęć na Państwo Chińskie i zapewne zrobią z dynastyą, co im się podobać będzie. Właściwy teatr wybuchłej rewolucyi, jest jeszcze o 1500 mil angielskich od stolicy Państwa Chińskiego; rząd można sobie wy-stawić, jak ogromnych summ na wystanie wojska i zapasów żywności w tak dalekie strony potrze-buje rząd, który zwłaszcza tak mało do wypraw wojennych jest przygotowany. Zasoby skarbu Chińskiego, podług doniesień Chińskich, zapewne przesadzonych, są ogromne: podług nich mają Chiny przeszło 300 milionów ludności, 70,000,000 fun. szter. rocznego dochodu, 1,000,000 piechoty i 800,000 jazdy. Gdyby liczba stanowiła przewa-gę, Chiny byłyby bez wątpienia naysilniejszym w świecie narodem; ale dzieje stawiają nam przy-kłady, że liczne wojska bez doświadczenia i wa-leczności, nie raz oporu stawiać nie mogły garstce wojowników, przywykłych od łobozności do rze-miosła wojennego; właśnie takimi są Tatarzy. Pokolenia ich żyją prawie jedynie z rabunku i wojują prawie nieustannie z sąsiadami. Lubią oni mocne napoje, żyją pod namiotami, przenoszą się z wielką łatwością z jednego stanowiska na drugie. Sam klimat umiarkowańszy daje im przewagę nad mieszkańcami południowych prowincy Chińskich. Nie dziw więc, że Cesarz jest w obawie, i że z ra-dości zapłakał, gdy się dowiedział, że wojsko je-go *Kaszgar* zdobyło i w stoczney bitwie 3000 buntowników z powierzchni ziemi sprzątnęło. Chinczykowie nie powiedzieli nic o stratach wła-snych, a gdyby Tatarzy gazetę mieli, dowiedzie-libyśmy się o szczegółach wcale różnych od tych, o jakich nam donosi Pekinśka Gazeta nadworna.“

Obserwacje meteorologiczne.	Czas obserwacji.	Wysokość Barom.		Wys. Ther. Réau.	Wiatry.		Odmiana w powiet.
	d. 25 godz. 2 wiecz.	28 cal.	1,0 lin.	— 2,75 stopni	Południowy	Pochmurno	
	d. 27 godz. 7 zrana.	28 —	2,2 —	— 8,25 —	Polud.-Wschod.	Pogoda	
	d. 27 — — —	28 —	2,5 —	— 16 —	Wschodni	Pogoda	

Poszwolono drukować.

Z polecenia J.W. Litewskiego Wojennego Gubernatora.
Andrzej Buchariski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler,

w Drukarni Redakcyi.